

Zostaw ten świat sztuczny tak
Że trawa jest zielona tylko w grach
Wróć do początku, zamiast betonu
Poczuj budzący Cię wiatr

Najpierw odstaw Red Bulla, którego pijesz z rana
Papierosa, po którego sięgasz też nie zapalaj
Opuść kawę, alkohol, nie skręcaj jointów
Wszystko jest dla ludzi ale zacznij od początku
Weź głęboki, oddech wypij wyciskany sok
Wyłącz playstacje, opuść betonowy blok
Żyjemy tak nienaturalnie dzisiaj wszyscy
Spróbuj całkiem oczyścić swoje zmysły
Stań na ziemi nie w air maxach ale boso
W dzień na trawie, a nie w zadymionym klubie nocą
Po co? bo nie masz punktu odniesienia!
Czeka ziemia, nie materialne pragnienia
Czas tak mocno w nas się zakorzenia
Zdejmij zegarek znajdź rytm zrozumienia
Wyrzuć szum, opuść tłum , punkt widzenia się zmienia
Jak analizujesz sens swego istnienia

Wartości wypisane w sercu miej, nie na koszulkach
Mądrość z duszy czerp nie tylko z podwórka
Nie bądź pizda, trzeba liznąć trochę życia
Ale do tego lizania się za bardzo nie przyzwyczaj
Nie zniżaj się do poziomu dla idioty
Postaraj się odcedzić sens od głupoty
Odstaw telewizję, słuchaj między wierszami
Myśl samodzielnie zamiast powtarzać slogany
Zalew genetycznej szamy, reklamy I fastfoodów
Spaliny I medialny szum dla tłumu
Przez to coraz więcej żywych trupów
Ich życie składa się już tylko z odruchów
Czy Ty kiedykolwiek sobą byłeś choć przez chwilę
Jesteś produktem ubocznym świata w którym żyjesz
Mentalny rak pozera, wzorem są debile
Ponownie witam was w rzeczywistości tyle

Zostaw ten świat sztuczny tak
Że trawa jest zielona tylko w grach
Wróć do początku, zamiast betonu
Poczuj budzący Cie wiatr